

**Colloquia***Blog Teatru Węgajty***Poezja, tłumaczenia i małżeństwa**Opublikowano Maj 2012, autor: [blogger](#)

M. (myśląc ostatnio wyłącznie o lekturze książki R. Marshalla W kanałach Lwowa, podstawy filmu A. Holland W ciemności): ... To było trzy miesiące temu. Dzwonił telefon, W. rozmawia dłuższy czas z P. Żona P. – poetka W.Y.L. – pochodzi z Tajwanu, zajmuje się w tej chwili tłumaczeniem, m.in. Brunona Schulza i Szymborskiej na język chiński. Na spotkaniu „Interkulti” będzie czytała swoje opowiadanie „Akordeonista i jego żona”.

M.: Jak tam u nich?

W.: Już spokojnie. Nie wiem, czy ona zostanie, ale P. rozmawia z dystansem. Mówi o jej książce jak profesjonalny menadżer. (Chodzi o wiersze W.Y.L., wydane w ubiegłym roku w Taipei w tomiku „Wiersze przeciętne” w trzech językach: chińskim, angielskim i polskim. Każdy wiersz w swoim języku, bez tłumaczenia) On jest przekonany o jej genialności.

M.: To niesamowite, często byłam pod wrażeniem, kiedy nie poprawiał jej błędów językowych. A ona dzięki temu współtworzy język polski od nowa!

W.: Zobacz, jakie słowotwory polsko-podobne – Gdzieliście byli? – albo – Nosila na sobie brązową szatę. To wymaga głębszej rozmowy z P. na temat interkulti. Ale my musimy koniecznie teraz rozmawiać o tym, co mamy robić w maju.

.....

Kilka dni później:

W.: Jest pytanie, czy robimy mini-festiwal, czy robimy serię małych rzeczy. A co z tak zwana majówką? To w tym roku cały tydzień.

M.: Pamiętasz, na początku jak rozmawialiśmy o tych planach, to był pomysł na cykl o mieszanych małżeństwach.

W.: Hmmmm. Ja to mogę teraz tylko widzieć w kategoriach dyskryminacji.

M.: ?? To na Bałkanach małżeństwa mieszane są dyskryminowane, ale tutaj? Ja nigdy nie odczułam czegoś takiego.

W.: Ty nie, ale chodzi o to, że pewne formy dyskryminacji odczuwane są bardziej przez drugie pokolenie niż przez pierwsze. Ktoś, kto tu się już urodził, będzie dużo bardziej wrażliwy na odsuwanie się od niego pozostałych.

Widzisz to na Zachodzie: w społecznościach imigrantów, na przykład z krajów arabskich, dopiero drugie pokolenie się radykalizuje.

M.: To z tym drugim pokoleniem pewnie rzeczywiście tak jest. Ale i tak nigdy nie zauważyłam tutaj dyskryminacji w stosunku do dzieci z mieszanych małżeństw. Musiałabym się zapytać J. (To jest syn W. i M.) Mi się wydaje, że jak ktoś się urodził w mieszanym małżeństwie, to pewne rzeczy po prostu inaczej widzi. I trudno mu się zgodzić z mainstream-em. No to się dystansuje. Ale ja myślałam o temacie mieszanych małżeństw z innego powodu: dlatego, że one dużo więcej wiedzą: wiedzą, że interkulti jest trudne i opracowały sposoby, jak razem żyć.

W.: To co, uważasz, że nasze dzieci, nie były dyskryminowane w związku z tym, że pochodzą z mieszanego małżeństwa?

M.: Nie wiem, czy mogłaby się pod takim stwierdzeniem podpisać.

M. (zmieniając nieco temat): Ale jeśli chodzi o planowanie spotkania „Interkulti” musze ci jeszcze jedno powiedzieć, choć nie mam to jeszcze poukładane. Powiem tak trochę „na brudno”. Chodzi mi o zjawisko translacji. Musimy to w koncepcji całości uwzględnić. Bo to jest w podobny sposób częścią naszej rzeczywistości jak interkulti. Nie chodzi mi tylko o translację z języka na język. Jest tyle różnych grup, nawet w obrębie jednego języka, które ze sobą się nie komunikują: starzy z młodymi, biedni z bogatymi, kibice z anarchistami. To się bardzo mocno z tym wszystkim wiąże. Zobacz jak olbrzymią rolę teraz odgrywają ludzie, którzy są „pomiędzy”. Jaka jest rola tłumacza, negocjatora, mediatora. Bez tej funkcji nic nie działa. Po prostu społeczeństwo – albo mówiąc z

patosem „społeczność ludzka” – jest teraz zupełnie inaczej zbudowane. Łączy przebiegają w poziomie, jak w sieci. Nawet w sztuce to masz: jaką rolę teraz odgrywa kurator albo animator kultury – jest tak samo twórcą jak malarz czy reżyser.

W.: Tak, tą twoją myśl o translacji musimy jakoś uwzględnić w tym projekcie.

Ten wpis został opublikowany w kategorii [Teksty](#). Dodaj zakładkę do [bezpośredniego odnośnika](#).

---

## Colloquia

*Dumnie wspierane przez WordPressa.*